



ODPOWIEDZIALNOŚĆ P. STARZYŃSKIEGO

Ostatni proces A. Lubowidzkiego i redaktorów trzech pism wykazał zupełnie wyraźnie, że stosunki personalne w Ministerstwie Skarbu przedstawiają wiele do życzenia. Wynika to zarówno z zeznań szeregu świadków, jak i z motywu wyroku.

Prasa pisała bardzo dużo o procesie. Zbyt mało napisała tylko, kto ponosi odpowiedzialność za politykę personalną Ministerstwa Skarbu w ciągu szeregu lat. Tym kto ponosi odpowiedzialność jest nie kto inny, jak komisaryczny Prezydent Warszawy p. Starzyński, który obecnie sprawuje władzę na Ratuszu Warszawskim — wówczas wiceminister Skarbu, mający najwięcej do powiedzenia w sprawach personalnych.

Tak więc proces ostatni smutne refleksje nasuwa również jeśli chodzi o politykę personalną zarządu miasta Warszawy. Dość trudno przypuszczać, że p. Starzyński aż tak się w ostatnich latach wyrobił i pozbył dawnych błędów i nalogów w polityce personalnej.

Dla biur instytucji, urzędów

- materiały piśmienne
- przybory kancelaryjne
- **DRUKI**
- tablice emaliowane
- stemple, pieczęci

ZAKŁ. GRAF. INTR. SKŁADY PAPIERU

"PIONIER"
ul. Maz. Mahowski
ul. Marszałkowska 111

Zbaczniactwa...

NIEZASŁUŻONA POCHWAŁA

Na Pomorzu odbywają się obecnie wielkie manewry wojenne. Podzieleni na dwie grupy „czerwonych” i „niebieskich” nasze oddziały pod surową kontrolą arbitrow stacją w wielkie bitwy i dokonywają różnych skomplikowanych działań wojennych.

W prasie pełno opisów tego i komunikatów.

Miedzy innymi taki:
Na uwagę zasługuje praca oddziałów saperkich strony niebieskiej, które w ciągu dnia dzisiejszego zbudowały mosty na tyłach, oraz dokonały zniszczeń przed frontem na drogach i w cieśninach, powodując przez to opóźnienie działań czerwonych.

Otóż nie jestem strategiem, na skomplikowanych działaniach wojennych nie znam się ani trochę, ale czytając ten komunikat wydaje mi się, że arbitrzy popełnili omyłkę, lub niesprawiedliwość.

Bo przecież czytamy pochwałę „niebieskich” za to, że „dokonały zniszczeń na drogach”. O przepraszam tego dokonali nie „niebiescy” a kto inny. W tej dziedzinie pracuje już od wielu lat z dobrymi wynikami Fundusz Drogowy. Jemu się należy pochwała.

I to nie tylko za „pracę” na Pomorzu, ale w całej Polsce. Twórcy „Funduszu Drogowego” muszą być bardzo rozważni. Tak się starali, tak pracowali a tu nie oceniono ich wysiłków i pochwalamo nie ich a jakichś bezimiennych „niebieskich”.

Trzeba to koniecznie naprawić. Ich zasługi muszą być też wymienione w komunikatach.

B. REZA

Rad. partia chłopska przeciwko Ozonowi

Jak podaje „Robotnik” Rad. kalna Partia Chłopska w osobie swego prezesa, Edmunda Krzyżanowskiego złożyła oświadczenie, że władze naczelne Radykalnej Partii Chłopskiej nie zgłosiły akcesu do O. Z. N.

Brakło elity, pionu i fundamentu dla czynników oficjalnej władzy

Odpowiedź ppłk. dr. Fr. Stocha żołnierza Legionów

Sytuacja wewnętrzna stoi pod znakiem silnego naporu na bastyony rządowe ugrupowań politycznych, zasadniczo krystalizujących się w masach koło Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i PPS, które przez zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory — oczywiście, jak najszersze — (Stronnictwo Narodowe byłoby podobno skłonne wykluczyć proporcjonalność), spodziewają się drogą zdobycia odpowiedzialnej ilości mandatów wyznaczyć powierzenie im władzy. Dziś te stronnictwa nie umieją wskazać, jaką drogą — w ramach obecnej konstytucji, przy zależności aktualnego rządu wyłącznie od Głowy Państwa — możliwe jest w drodze legalnej przejęcie władzy. Nie martwi ich także, czy będą mieli większość. Na razie każda pliszka swój ogon chwali a hasło wyborów figuruje na transparentach każdego z tych stronnictw. Akcję stronnictw typu z anno 1926 ułatwia istnienie od czasów konstytucji kwietniowej stan rzeczy, znany aż nadto dobrze, a będący zaprzeczeniem jej założeń.

TRZY ELEMENTY USTROJU

Według konstytucji kwietniowej układ sił politycznych, mający być gwarancją trwałości ustroju, opierał się na trzech elementach: nadrzędnej władzy Głowy Państwa, rządzie tylko od Pana Prezydenta zależnym i wreszcie na elicie dobieranej i kompletowanej z mas, składającej się z jednostek najbardziej wartościowych i najbardziej dla państwa polskiego zasłużonych, którzy, jak pisał głęboko w doły społeczne wpuszczony mieli krystalizować koło siebie wszystko, co w masach bardziej dla Polski ofiarne a zrazem mieli stać się fundamentem podtrzymującym dany rząd, organ zaufania Głowy Państwa.

Konstrukcja ta miała co najmniej te zalety, że była logiczną, lecz nie wytrzymała próby życia i to z winy jej twórców.

PROBLEM ELITY

Pewnych faktów, których składnikiem jest wartość człowieka, nie można wyczerować ani zastąpić kombinacjami, zaś organizowanie elity było próbą takiego właśnie rodzaju. Problem tworzenia elity czy w ogóle problem organizacji społeczeństwa w pewnym, jednolitym kierunku politycznym, o dużych wymogach moralnych, jest zagadnieniem zawsze bardzo trudnym. Nie jest zbędnym zastrzeżenie, iż w takiej organizacji o celach wyższych, trzeba się wyżyć małościowej troski o stabilizację interesów pewnej tylko grupy.

EKSPERYMENT PŁK. SŁAWKA

Pułkownik Sławek zrobił eksperyment. Wprost z obozu sanacyjnego porządku, otoczony sztabem dawnego BBWR, postanowił

oprzec się na istniejącym dotąd systemie, a głównie na obozie legionowo - peowiackim. Obóz legionowy — nawiasem mówiąc sam do niego należał — ma piękną i zasłużoną w historii kartę, ale nie można spodziewać się od niego nadzwyczajności.

Obóz ten dał Polsce dobre wojsko i w innych dziedzinach służby publicznej nie mało, ale nie był dość programowo wyrobiony, ani organizacyjnie scementowany, ani młody, a także nie miał po przejściach sanacyjnych na tyle moralnej przewagi w masach społecznych, by powierzona mu do spełnienia tak zaszczytną rolę w sposób zadawalający wypełnić. Wezwano w sukurs biurokratyczny pismo. A rezultat wiadomy.

Perswadowało się ongiś, że wartości legionowych nie wolno w opinii na szwank narażać, że się starzejemy, że najwyższy czas nawiązać kontakt z młodym pokoleniem narodowym, — że młodzi narodowcy, choć wychowani w obozie przeciwnym są oczywiście spakobiercami powłóceń legionowych, — że ta sama krew i temperament, — że trzeba rzucić pomoc i zaprosić ich na serio do wspólnego stołu, a nie traktować na przyczepkę, — że w Polsce tak ubogiej w rzetelne wartości nie wolno ich marnować po więzieniach i Berezach — a ktoś (nie Sławek) odpowiedział, że jeszcze przez dziesięć lat można rządzić po staremu.

BRAKŁO PIONU I FUNDAMENTU

W następstwie brakło elity, brakło pionu w dół i nie stało fundamentu dla czynników oficjalnej władzy. Na placu zostały czynniki dwa, trzeci nie istnieje, powodując w konstytucyjnej strukturze lukę, bardzo niebezpieczną, gdyby ten stan rzeczy miał się dłużej przeciągnąć.

Czy wybory zapełnią tę lukę? Troska o siłę i przyszłość Polski wykluczyć powinna nie przemysłane i lekkomyślne posunięcia.

KORPORACYJNE WYBORY

Dowodem braku zrozumienia sytuacji byłoby wybory oparte na przesłankach korporacyjnych. Pominiawszy znaczne wpływy żydowskie w różnych instytucjach, które przy systemie korporacyjnym miałyby na wyborów wpływ decydujący, należy sobie uświadomić że system korporacyjny jest następstwem stabilizacji politycznej, może ją utrwalać, ale nie tworzyć. Nie jest ten system do pomyślenia bez istnienia podstawowej, silnej organizacji politycznej. Na tle wyzycia się temperamentów mas w równoległej organizacji politycznej — reprezentacja raczej gospodarcza oparta na systemie korporacyjnym, może dość spokojnie swe zadanie wypełniać.

Nasze stronnictwa w dziedzinie

gospodarczej organizacji społeczeństwa mają zasługi bardzo nikłe. Są nastawione głównie na hasła polityczne. Chcą zdobyć władzę i same a także ich zwolennicy od zdobycia władzy oczekują cudownych przemian.

PRZYSZŁE WYBORY

W obecnej sytuacji, kiedy w szturmie na pozycje rządowe hasła polityczne górują zasadniczo nad gospodarczymi, gdyby oparto przyszłe wybory na przesłankach korporacyjnych, to nie tylko w ten sposób wybrany sejm, komitując w sobie zagadnienia polityczne i gospodarcze, wystawiony na bezpośredni atak opozycyjnych grup politycznych, nie mając sam oparcia w silnej organizacji politycznej, nie byłby w stanie pokładanym nadziejom odpowiedzieć, a także dla mas nastawionych opozycyjnie pod kątem hasel i dążeń politycznych, byłby bez wyrazu, byłby sejmem aktualnego wydania. Lekkomyślnym byłoby również dopuścić, aby wybo-

drog wyjścia. Na koncentracji ozonowej ciąży dawni ludzie z reżimu lat ostatnich. O ile koncentracja będzie prowadzona nadal w dotychczasowym tempie i składzie to jest oczywiste, że nawet w półtora roku od dnia dzisiejszego, a więc w dłuższy czas po spodziewanym wystąpieniu do akcji politycznej koncentracji ozonowej, teren do wyborów nie będzie właściwie przygotowany.

Uważam przeto, że wybory nie powinny być rozpisane przed dokonaniem konsolidacji silnej grupy politycznej, która przez swój skład, program i taktykę dawała gwarancję zajęcia przodującego miejsca w rozgrywce wyborczej i uważam także, że dotychczasowe posunięcia Obozu Zjednoczenia Narodowego nie rodują, by Ozon miał się stać taką właśnie grupą polityczną.

ODREBNA KURIA ŻYDOWSKA

Zamiast przywilejów dla grupy rządzącej, lepiej dokonać głębo-

W OKRESIE ZJAZDU STUDENTÓW

od **15-IX** do **15-X** ABC

przyjmuje ogłoszenia mieszkaniowe po cenach specjalnie niższych

Informacje w dziale ogłoszeń ABC Al. erozollmska 3a p. 10 tel 727-3

ry sejmowe stały się okazją do rozgrywek o władzę. Rzeczą mędzów stanu w ogóle do rozgrywek nie doprowadzać, przez zapobieżenie im w drodze rychłych a celowych zmian w rządzeniu, w każdym razie ani plac Zamkowy, ani plac przed sejmem nie nadaje się w naszych stosunkach, jakie pragniemy widzieć, na metę do finiszowych biegów o władzę. Zanim przystąpi się do wyborów sytuacja polityczna winna być wyjaśniona.

KONSOLIDACJA NIE W OZONIE

Sławkowska próba tworzenia elity doznała kompletnego niepowodzenia. Społeczeństwo jest rozbite i w chaosie szuka pomału

kich cięć na flankach przez wysłuszenie jednostek mniej wartościowych. Statystyka rejestrów karnych otwiera szerokie pole. Odrębna kuria będzie pierwszym krokiem na drodze eliminacji narodu żydowskiego i zapobiegnie sojuszm wyborczym a także sztucznemu tworzeniu rzekomo polskich frond demokratycznych. Analfabeci odpadną przez wprowadzenie obowiązku własnoręcznego wypełnienia karty wyborczej nazwiskiem kandydata. Nie wchodzi w dalsze szczegóły, bo celem moim było zwrócić jedynie uwagę na uporządkowanie przedpola do kampanii wyborczej i do faktycznego ugruntowania konstytucji kwietniowej.

Dr. Stoch Franciszek.

CHORA WĄTROBA

rukuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganach SÓL MORSZYŃSKA lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Polemika

Straszne zmartwienie poczciwego p. Mitznera

(k) P. Mitzner w „Dzienniku ludowym” ma wielkie zmartwienie z powodu bojkotu żydowskich księgarń na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie:

I ta sama kwestia i to samo zagadnienie stoi na rogu ulicy Świętokrzyskiej, ale nie może na nią wejść, bo wstępu mu bronią antysemitcy pikietarze. Bo przecież pomysł, nie o to dzisiaj w Polsce chodzi, kto polskie książki będzie sprzedawał, ale o to, aby wzmoczyć czytelnictwo w Polsce, aby potężnym wysiłkiem społecznym zlikwidować analfabetyzm w Polsce.

Wydał mi się, iż z każdego, ale rozsądnego i mądrego punktu widzenia, właśnie najbardziej polskiego, najbardziej patriotycznego, a powiedziałbym nawet — najbardziej nacjonalistycznego, należałoby dążyć, by książkę w Polsce można było kupić najłatwiej, aby między nią a tym, który jej potrzebuje i szuka, nie było żadnych przeszkód.

Miedzy nożycami

„LIPA”

Zmiany gabinetów, wyborczej ordynacji, nieinterwencji komitetu, moralna tężyna sanacji, „Falangi” — przełom narodowy Ozonu szumne mowy. — wszystko jest jedną wielką lipą.

Zapewnia was, mili, IPO.

A B C ŻAŁAĆ

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

KOLCE BEZ RÓZ

NA DOREJ DRODZE

— Ten bubek robi wszystko co trzeba w Polsce by zrobić karierę.

— Cóż on takiego robi?
— Na uroczystych akademiach siedzi zawsze w 1-szym rzędzie; przynajmniej raz na tydzień wysyła depezę z hotelu; co drugie słowo mówi: — konsolidacja; przechodząc przed pałacem Namiestnikowskim zdejmując kapelusz; grywa w brydża z masonami...

DLA DOBRA KRAJU

Styszymy wciąż, że: Sanatorzy objeli wszystkie średnie i ostatnie posady jedynie by ofiarne służyć rodzinie.

Kartele są deficytowe, zostały zawiązane i trwają tylko dla przyjemności i dobra społeczeństwa!

Zastąpienie samorządów przez mianorządy ma wyłącznie na celu dogodzenie ludności!

Rozwiązanie wszelkich stronnictw to zapewnienie obywatelom zupełnej samodzielności!

Wszystko więc robi się u nas pod kątem dobra ludności. Niepojęte dlatego mimo tylu wysiłków jest jej tak źle.

TO LEPSZE

— No i co żydy? Nic sprzedaliście w tym roku dużo pod rękniców na S-to Krzyskiej?
— POCO nam S-to Krzyskiej? My paręset tysięcy sprzedaliśmy w polskich firmach.

— Jakto?
— Przecie Ministerstwo Motopompy zatwierdziło na podreżniki mnóstwo książek żydowskich autorów. To one zostały sprzedane.

TRAWY KURYŁ

Nazwisko przeniesione z Polesia wojewody Tramecourt wymawiali chłopcy polescy: Trawukurył, co oznacza: trawę palił; palił — w sensie palił papierosa.

— To wyroby, monopolowe tak mu obrzydły, że aż na trawę przeszedł, objaśniali chłopcy. (kol.).

rukuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganach SÓL MORSZYŃSKA lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Niefortunne porównanie szanownego p. Hirszhorna

I „Nasz Przegląd” również jest nie zadowolony i tak rozumuje:

Chłopi także są bardzo niezamożni (z pewnością niemniej niż młodzież, która się składa i z dzieci ludzi bogatych), dlaczego więc oni mają ulegać wyzyskowi obszarników? Dlaczego wolno obszarnikom zagarniać olbrzymie zyski? Dlaczego nie wolno stawiać pikiet uświadamiających przy majątkach szlachekich? Dlaczego nie wolno tłumaczyć chłopom, że całe ich szczęście polega na wywłaszczeniu obszar-

ników? Bo czym jeżeli nie wywłaszczeniem, i to nawet bez odszkodowania, jest stawianie pikiet przed sklepami żydowskimi, które nie wpuszczają do sklepu i w ten sposób przeistaczają własność konkretną kupca w abstrakcję.

Panie Hirszhorn jest jedna, ale bardzo istotna różnica: t. zw. przez pana obszarnika jest przezwane Polakiem, a księgarz, którego pan broni, jest żydem, t. zn. niepożądanym w Polsce cudzoziemcem.

Dobroduszny p. B. K. o państwie żydowskim

P. B. K. wypowiada taką opinię na temat państwa żydowskiego w Palestynie:

Takie decyzje świadczą o wielkim zakłopotaniu, panującym w żydowskich kołach nacjonalistycznych. Odrzucić samą zasadę niepodległościową po tylu wiekach tęsknot syjonistycznych?

Przyjąć dar niezwykły, dający powszechności żydowskiej satysfakcję wyłącznie moralną, nie zabezpieczającą żadnego praktycznego rozwiązania kwestii żydowskiej, mo że nawet ją zaostrzając wskutek rozczarowania społeczeństw, liczących na perspektywę zmniejszenia się odsetka ludności żydowskiej, oraz wskutek wzmocnienia się żydów

skich uczuć separatystycznych? Można zrozumieć udreczenie ludzi, odpowiedzialnych za rozstrzygnięcie dylematu.

Pogląd stanowczo za dobroduszy. P. B. K. zupełnie nie bierze pod uwagę tego, że żydom chodzi nie tylko o uzyskanie państwa normalnego, ale przede wszystkim bazy wypadowej dla swego imperializmu. A dla tych celów ten pozornie niezwykły dar może też wystarczyć. Brak decyzji, przywódców żydowskich pochodzi jedynie z trudności wytłumaczenia sytuacji masom żydowskim, które działają pod wpływem czynnika uczuciowego.